Nr. 349. Dnia 18 grudnia. Środa. Dnia 6 (18) grudnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Gracjana Bisk.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 25 r.	Niedziela:	Zenona M.
Czwartek:	Fausty Wdowy.	Zachód „ 3 „ 45.	Zachód „ „ 1 „ 38 w.	Poniedz.:	Walerji P. M.
Piątek:	Teofila Męcz.	Długość dnia godzin.... 7 „ 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.	Wtorek:	*Wigilja.* Zenobjusza
Sobota:	Tomasza Apostoła	Ubyło „ „ 9 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0 R.	Środa:	Narodzenie Chrystusa

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemira, jutro Mścigniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Zabawy: „Gwiazdka", na dochód starców i kalek, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających. (Sala resursy obywatelskiej—od 3-ej po południu do 9-ej wieczorem, widowiska zaś od 5—7-ej.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sala redutowa—8 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: dziś „Esmeralda", jutro „Rigoletto" (występ gościnny panny Rafaeli Pattini);—R o z m a i t o ś c i: dziś „Świat nudów", jutro „Jan de Thommeray"; — M a ł y: dziś „Serce i ręka", jutro „Nerwy" i „Nad Wisłą". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 258 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)**

Przed walnem zebraniem.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, zapowiedziane na czwartek, niezwykle interesująco się przedstawia.

Porządek dzienny tego zebrania obejmuje prócz zwykłych sprawozdawczych relacyj z działań Towarzystwa za rok ubiegły 1888/9, ośm wniosków, doniosłego znaczenia, obchodzących ogół stowarzyszonych.

Pierwszy z kolei wniosek, zamieszczony na porządku dziennym, dotyczy zmniejszenia raty kwietniowej r. p. od wszystkich pożyczek zahypotekowanych przed dniem 30-ym września r. b. Ulgi tego rodzaju powtarzają się od lat czterech, a pokrywają je przewyżki kapitału zasobowego, po za normą oznaczoną przez ustawę Towarzystwa. Bonifikacja z tego źródła płynąca, wskutek zwiększenia się dochodów Towarzystwa, w roku bieżącym jest wyższą niż przeszłego i pozwala na zmniejszenie raty w stosunku ½ % od każdej nominalnej pożyczki.

Drugi wniosek, ze strony władz Towarzystwa postawiony, ma na celu ulgi w opłacie rat w wypadkach klęsk, dotykających nieruchomości, jak pogorzele, ulewy itp.

Ulgi rzeczone mają polegać na rozkładzie jednej lub dwóch rat zaległych najwyżej na cztery półrocza następne, a przyznawane będą właścicielom w razie utraty przynajmniej ¼ dochodu rocznego z danej nieruchomości.

Następny wniosek, złożony przez p. Maciejowskiego i towarzyszy, domaga się także ulg dla stowarzyszonych i to w razie nieszczęść dotykających osobiście właścicieli nieruchomości, a więc na wypadek choroby, kalectwa, sieroctwa itp. Wnioskodawcy żądają umorzenia rat do wysokości 2,000 rubli. Projekt to nie nowy. Zeszłoroczne ogólne zebranie przyznając w zasadzie szlachetną dążność projektodawcy, wniosek uchyliło, ponieważ odbiegał od celów Towarzystwa i instytucję czysto finansową przekształcał na filantropijną. Czy w tym roku, zwłaszcza, że wniosek nowych motywów nie przytacza, ogólne zebranie podzieli zdanie p. Maciejowskiego, przesądzać nie będziemy.

Wreszcie podnosimy jeszcze jeden wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie zmiany terminów losowania listów zastawnych. Drobna to zmiana ma jednak doniośléjsze znaczenie. Dotąd, jak wiadomo, losowanie odbywało się na 4 miesiące przed ich spłatą. Obecnie, wskutek licznych konwersji dokonanych co każde pół roku, przepis ten był bardzo uciążliwy i ograniczał czas dokonywania konwersyj do 1½ miesiąca; ze zmianą terminów losowań, konwertujący będą mieli półczwarta miesiąca na spełnienie odnośnych formalności co każde pół roku.

O wnioskach p. Finkelhausa donosiliśmy; w sprawie tej raz jeszcze głos zabierzemy.

Wniosek o zasiłek Towarzystwu dobroczynności, etat dochodów i wydatków na rok 1889/90, oraz wniosek w przedmiocie udzielania gratyfikacyj urzędnikom i oficjalistom za długoletnią i gorliwą służbę wyczerpują porządek dzienny.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na zasadzie przedstawienia jednego z kuratorów okręgów naukowych, ministerjum oświaty wydało decyzję wyłączenia ze średnich zakładów naukowych, jako niebezpieczne, drewnianych koni i kozłów, używanych przy ćwiczeniach gimnastycznych, o czem osobnym cyrkularzem powiadomieni zostali wszyscy naczelnicy zakładów naukowych.

= *Petersb. wied.* zaznaczają, iż tytoń russki coraz więcej usuwa tytonie tureckie z rynków wewnętrznych. W ostatnich czasach kilka transportów tytoniu tureckiego, otrzymanych na komorach celnych, odbiorcy odesłali z powrotem.

= Na zbliżającym się zjeździe przedstawicieli wykształcenia technicznego ma być poruszona, jak donoszą *Petersb. wied.*, kwestja utworzenia w Odessie wyższej szkoły politechnicznej z trzema wydziałami: marynarki, mechanicznym i wydziałem maszynistów floty.

= Wywóz do Prus surowych produktów zwierzęcych, jako to: skór, kości, racic, rogów, wełny, sierści bydlęcej i koziej, został na nowo dozwolony, pod tym jednak warunkiem, aby wywożone przedmioty były zupełnie suche, przewożone jedynie w wagonach krytych i bez przeładowania wysyłane do miejsca przeznaczenia.

= P. o. oberpolicmajstra, biorąc pod uwagę, iż wedle istniejącego dotąd porządku, bardzo często chorzy na choroby zaraźliwe odwożeni bywają do szpitali dorożkami, co nader łatwo przyczynić się może do rozszerzenia zarazy, wystąpił z projektem bezwarunkowego zniesienia istniejącego dotąd zwyczaju, wnosząc, ażeby przy magistracie tutejszym znajdo-

---

24)

ONA.

POWIEŚĆ
przez
MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Dobrze mi! — mówiła, mirt swój gładząc wychudłemi rękami. — Jutro już do roboty pójdę! Pewnie bardzo na mnie się gniewają? Tyle czasu zmarnowałam! Nie dowiadywał się nikt o mnie?

— Panicz przychodził. Wczoraj wyjechał!

— Wyjechał! — powtórzyła Kostusia smutno.

— Pożegnać ciebie, zazulo, chciał, ale ja nie dopuściłam, bo spałaś!

— A więcej nikt nie przychodził?

— Nie, nikogo nie było!

— A tobie, mamko, nie bronili przyjść?

— Sam panicz po mnie przyjechał!

Kostusia umilkła i długo wahała się z pytaniem, które ją męczyło od pierwszej chwili odzyskanej przytomności.

— Mamko — szepnęła wreszcie — widziałaś ty jego?

Stara przysunęła się do niej bliżej.

— Widziałam. Wyglądał ciebie, kwiatuszku, całą niedzielę.

— A potem już nie przychodził?

— Nie widziały go więcej moje oczy.

— Mówiono mi, że pojechał daleko! Ale to nie prawda! Nie pojechał on, ale go coś złego spotkało.

— Czemu, robaczku?

— Bo onby do mnie przyszedł! Gdzie on, mamko? Jemu źli ludzie coś zrobili! Jemu kędyś bardzo ciężko i trudno! Tyle czasu go nie było!

— Nie troskaj się, zazulo! A toż Stamierów nie koniec świata. Pójdę, ludzi przepytam i prawdę ci przyniosę.

— Pójdziecie! — zawołała Kostusia radośnie.

— Pójdę, zobaczę go i opowiem wszystko! Nie troskaj się, nie dręcz! Da Bóg dobre!

Kostusia uspokoiła się znacznie i poczuła się rzeźwą i silną. Nadzieja wstąpiła w jej duszę. O zmroku cichutko i nieśmiało poczęła opowiadać jedynej duszy przyjaznej i wiernej swoje tajemne marzenia i plany szczęśliwości.

Zobaczy Sewera już tylko raz pokryjomu, raz ostatni. Potem on do wuja przyjedzie, o jej rękę poprosi. Wtedy ludzie przestaną nią poniewierać, nikt się nie ośmieli jej skrzywdzić, bo on przy niej stać będzie. Tak się jej los odmieni, jak z nocy na dzień, jak z zimy wiosna ciepła. Niedługo czekać! Sewer się oświadczy, wuj zezwoli i może po nowym roku już się pobiorą. Nie mają nic, ale po co im dostatki! Bóg ludziom jednym bogactwo dał, drugim ręce zdrowe. Czego im potrzeba? Kąta ladajakiego i łyżki strawy. Sewer się uspokoi, ustatkuje i tak we dwoje do pracy staną, do pracy dla siebie! Taka praca, to gody! Mamkę zabiorą z sobą, naturalnie, będą jej dogadzać i tak we troje żywot im snuć się będzie, jak nitka z jedwabiu.

Oczy dziewczęcia jaśniały szczęściem i siłą. Ramiona jej dostawały skrzydeł, głos śpiewał i pełna dobrej otuchy, snuła i snuła swe marzenie.

Nikt na nią gniewać się nie będzie, nikt żartować boleśnie. Sewera chleb jeść będzie, Sewera słuchać, dla Sewera pracować. Sewer, to tak, jakby ona sama! Z czasem może kiedy wuj ich odwiedzi, a Kazio, to pewnie często zaglądać będzie! Ubogo u nich będzie, ale wesoło. Ubogo, bo co ona ma? Kuferek zielony!

Zaśmiała się srebrzystym śmiechem. Bogatą się czuła i doli owej marzonej nie zamieniłaby na skarby całej ziemi.

Późno było, a ona wciąż gwarzyła. Przemocą prawie ułożyła ją do snu mamka i jeszcze we śnie cichym miała na licach smugi wesela, na ustach rozchylonych imię ukochanego.

Nazajutrz ciotka przysłała garderobianę z zapytaniem o jej zdrowie. Na dole chorobę jej nazywano tyfusem i lękano się zarażenia. Garderobiana podzielała tę trwogę, bo ledwie zajrzawszy, uciekła.

Kostusia zrozumiała, że nie troskliwość powodowała ciotką, ale kłopot z powodu jej nieobecności. Daremnie prostestowała mamka, daremnie błagała, dziewczynka odziała się, przypasała fartuch i zeszła na dół.

W sieni raz jeszcze ucałowała staruszkę.

— Pójdziecie zaraz — pytała niespokojnym szeptem.

— Zaraz!

— Powiedzcie mu, że o zmroku będę w chmielniku.

— Powiem i odpowiedź tobie przyniosę.

Baba zgarbiona podreptała za wrota, Kostusia poszła zameldować się ciotce.

Powitano ją tam radośnie. Od dziesięciu dni pani z córkami zastępowały we trzy jej miejsce, a pomimo to wszędzie czuć było jej brak, zewsząd wyzierał nieporządek.

Powitaniem tem nie dała wprowadzić się w błąd; zabrała klucze swoje i nic nie rzekłszy, wzięła się do codziennej roboty.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wały się specjalne do przewożenia chorych ekwipaże. Wniosek powyższy odnosi się również do karet pogrzebowych, które wynajmowane być mogą tylko za poświadczeniem lekarskiem, iż dziecko, którego zwłoki mają przewozić w karecie, nie zmarło na chorobę zaraźliwą. Dzieci, zmarłe na te ostatnie choroby, przewożone będą na cmentarz jedynie zwykłemi karawanami otwartemi, w trumnach szczelnie zabitych. Zarząd miejski propozycję powyższą ze względów finansowych zmodyfikował o tyle, iż zamiast kosztownych ekwipaży, oświadczył się z gotowością utrzymywania przy cyrkułach odpowiednich lektyk.

= W d. 20-ym b. m. stawić się mają na punkcie zbornym wszyscy rekruci, wzięci do wojska z poboru tegorocznego, dokonanego w okręgach naszego miasta. W ciągu 48-iu godzin po przybyciu na punkt zborny nastąpi klasyfikacja rekrutów według rodzaju broni i wysyłka na miejsce przeznaczenia. Oddziały wojsk, konsystujących w Warszawie przyjmują wprost na dworcach kolejowych praskich partje rekrutów, przysyłanych z Cesarstwa, bez pośrednictwa punktu zbornego.

= Służba kanalizacyjna otrzymała polecenie starannego odgrzebywania śniegu i lodu z luftów, wentylatorów i zamknięć syfonowych, wychodzących na powierzchnię bruku z sieci nowych kanałów, kraty zaś w tych otworach powinny być starannie oczyszczane, celem ułatwienia przystępu powietrza.

= Dzieci wypuszczone na miasto bez nadzoru rodziców lub opiekunów, biegają po środku ulic, czepiają się resorów u powozów, siadają na stopniach, znajdujących się z tyłu sanek lub skaczą na stopnie wagonów kolei konnej, narażając się tym sposobem na poważne niebezpieczeństwa. Wskutek tego p. o. oberpolicmajstra poleca organom policji wykonawczej dzieci, dopuszczające się powyżej wymienionych nadużyć, zatrzymywać i winnych rodziców lub opiekunów za brak nadzoru pociągać za każdym razem do odpowiedzialności prawnej.

= *Gazeta losowań* interpeluje urząd starszych zgromadzenia kupców, dlaczego od lat sześciu nie odbyły się nowe wybory na reprezentantów kupiectwa, które odbywać się powinny w terminach trzyletnich.

= W dniu 20-ym b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w pracowni botanicznej odbędzie się posiedzenie oddziału biologicznego Towarzystwa badaczy przyrody przy uniwersytecie warszawskim. Na posiedzeniu mówić będą: J. Radoszkowski „O owadach błonkoskrzydłych, zebranych na Araracie"; M. Nasonow: „O faunie zatoki Marsylskiej i stacji bjologicznej w Marsylji"; E. Wasilew: „O przelocie *Botaurus Stellaris*; J. Eismondi: „W kwestji rozwoju kanałów w smoczkach u *Dendrocometes paradoxus*"; W. Bielajew: „O komórkach w rurce pylnikowej u gołonasiennych".

= Dziś na wystawie w Muzeum przemysłu i rolnictwa grać będzie między 5-tą a 9-tą wieczorem orkiestra artystów warszawskich pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda.

= Najbliższy raut miesięczny *Kurjera*, odbędzie się d. 28-go b. m.

= Z teatru i muzyki.

* W dzisiejszym wieczorze Tow. muzycznego chorą p. Pattini zastąpi p. Wilhelmina Lewicka, dawno niesłyszana u nas śpiewaczka.

Artystka odśpiewa arję z „Faworyty": „O mój Fernandzie" oraz pieśni Litolffa i Żeleńskiego.

Utalentowana wiolinistka p. Gabrjela Wietrowetz ukaże się w dzisiejszym wieczorze trzykrotnie na estradzie.

Artystka odegra kompozycje: Spohr'a, Wieniawskiego, Joachima i Vieuxtemps'a.

* Stan zdrowia p. Pattini pogorszył się o tyle, iż artystka zmuszona była zrzec się współudziału w dzisiejszym koncercie Towarzystwa muzycznego. Jeżeli choroba dosyć szybko przeminie, ukaże się gość nasz we czwartek na scenie teatru Wielkiego.

Z powodu niemożności odbycia próby z „Rigoletta" p. Pattini powtórzy w czwartek „Trawiatę".

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IV-go.

Dopełnione zostały wybory na urzędy w r. p. Jednomyślnie powołany został na opiekuna, dotychczas urząd ten sprawujący, p. Ludwik Szczygielski, który pragnął obowiązki te opuścić, na żądanie jednak prezesa Towarzystwa i rady, nadal je przyjął; na podopiekuna wybrany p. Jakób Święca, na sekretarza p. Daniel Obrębski, na członka delegata p. Juljan Ginsberg, a na członka protektora rady rz. r. st. Ignacy Świętochowski.

Pomieniona rada w r. z. wsparła w różnych kierunkach ogółem osób 611, a mianowicie: w gotowiznie na rs. 751 k. 93, nie licząc wsparć w naturze.

= Zmiana.

Słyszeliśmy, iż w poważnem gronie osób, interesujących się sprawami Towarzystwa dobroczynności, powstał projekt zaproszenia do zarządu ponownie Wincentego hr. Walewskiego.

Inicjatorzy pomysłu pragną w ogóle przez wprowadzenie do instytucji sił energicznych i świeższych, rozbudzić w niej więcej życia.

Podobno hr. W. proponowany jest na godność prezesa administracji ogólnej.

= Bazar ruchomy.

Trzeci dzień istnienia bazaru ruchomego zaznaczył się ożywionym ruchem kupujących, zachęcanych zawiadomieniem o nieprzyjmowaniu przez gospodynie naddatków.

W składzie materjałów piśmiennych Chodowieckiego na placu Teatralnym, zaproszona przez komitet kolonij letnich pani mecenasowa Dębska obliczyła 150 rs. dochodu.

W sklepie z galanterją, bronzami i japońszczyzną Coqui'ego przy ulicy Wierzbowej, gospodarowały panie: baronowa Hartinghowa z pannami: hr. Mycielską, hr. Józefą Walewską oraz p. Jadwigą Hińcza; dochód ze sprzedaży towarów wynosił 220 rs.

W salonie spółki artystycznej na Nowym-Świecie dyżurowały panie: Janina z Niemojewskich Czachórska oraz panna Walerja Żarnowska i zebrały za bileta wejścia oraz sprzedane dzieła sztuki sumę 90 rs.

W dniu dzisiejszym sprzedaż towarów, z potrąceniem procentu na kolonje letnie, będzie się odbywała w sklepach:

Fukiego przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 149 skład wyrobów tytoniowych, gospodynie: drowa Szyszłowa z pannami: Anną Lasocką i Ewą Grąbkowską, oraz pani Zofją Ryszkiewiczowa z panną Zofją Geneli.

Ortweina skład wyrobów z żelaza, galanterji i zabawek dziecinnych, gospodynie panie: mecenasowa Janowa Maurycowa Kamińska z panną Józefą Szlezygierówną; panie: Marja Odechowska i Franciszka Zarzycka z panną Anną Leską.

Skład perfumerji, mydeł i kosmetyków Pulsa na placu Teatralnym, gospodynie, panie: doktorowa Andersowa z panną Flamówną.

W salonie współki artystycznej na Nowym-Świecie pod nr. 56-ym zasiądą panie: Józefa z Węglińskich Dobrzycka, Adolfina z Tyrawskich Starorypińska oraz panna Helena Bolcewiczówna.

= Polowanie.

W Grzymolinej Woli, majątku p. Leopolda Kronenberga, położonym w powiecie noworadomskim, odbyło się wielkie polowanie.

Pierwszego dnia ubito 234 zające, dwa lisy i kozła; drugiego 270 zajęcy i 4 rogacze.

= Sprawa wadowicka.

W handlu pojawiły się obrazki kolorowane, wyobrażające główne momenty występnej działalności ajencji oświęcimskiej.

Obrazki te rodzajem wykonania stanowią udatną karykaturę.

= Jeszcze jedno *fiasco*.

W pewnym zakładzie restauracyjnym popisuje się towarzystwo francuskich szansonistek, które dla braku powodzenia opuszcza niebawem Warszawę.

Szczęśliwej zatem drogi.

= Wypadek kolejowy.

Na stacji Strzemieszyce kolei wiedeńskiej, w dniu 15-ym b. m. 13-o letni Chmil Rothenberg ze Skalbmierza, wskutek własnej nieostrożności wpadł pod wagony, przestawiane na linje boczne, przyczem koła obcięły mu prawą nogę powyżej kolana.

Nieprzytomnego z bólu chłopaka odwieziono do ambulatorjum kolei wiedeńskiej w Granicy, zkąd po opatrunku odesłano go do szpitala w Częstochowie.

= Kradzieże.

Na placu za Żelazną bramą zatrzymano Lejzora Zabronieckiego na kradzieży z kosza produktów.— W szkole przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 60-ym, Szmulowi Bombal skradziono futro, z którym zatrzymano Abrama Ajzykowicza. — Zamieszkałemu na Nowolipkach pod nrem 11-ym Józefowi Markowskiemu skradziono futro skunksowe wartości 175 rs.— Z mieszkania Wojciecha Pieczewskiego przy ulicy Ciepłej pod nr. 26-ym skradziono futro, garnitur marynarkowy, pół sztuki płótna wartości 157 rs.—Z zamkniętego mieszkania Basikowskiego przy ulicy Gęsiej pod nrem 33-im skradziono pościel i bieliznę wartości 80 rs. — Z mieszkania właścicielki domu pod nrem 3-im przy ulicy Dzikiej, Blimie Fliderbaumowej skradziono palto, trzy szale damskie i klucz od kasy ogniotrwałej.

= Zuchwałe podrzucenie.

Onegdajszego wieczoru, do mieszkania państwa Walczyńskich na Nowej Pradze przyszła jakaś kobieta, oznajmiając, że jest z Lublina, gdzie służyła u siostry pani W., prosi więc o gościnność.

Życzeniu jej zadość uczyniono, lecz nieznajoma pozostawiwszy dwumiesięczne dziecię, wyszła na miasto i wcale nie powróciła.

Dziewczynkę państwo W. zatrzymali z zamiarem wzięcia się losem podrzutka.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym Aniela Szulakowska uległa smutnemu wypadkowi.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, zapaliły się umieszczone w torbie w mieszkaniu zapałki w ilości ośmiu pudełek. Kiedy wybuchnął ogień, Szulakowska próbowała gasić, lecz przy tej czynności zapaliła na sobie suknię.

Ogień ugasili dwaj przechodnie.

Szmulowska ma poparzone ręce, twarz i piersi.

= Pożary.

Dziś w nocy, o godz. 1-ej, w fabryce machin i odlewów żelaza pod firmą Rudzki i sp. przy ulicy Fabrycznej zapaliła się słoma.

Ponieważ pożar zagrażał fabryce, wezwano straż ogniową.

Ogień ugasili sami robotnicy fabryczni.

Równocześnie za rogatką wolską spalił się młyn.

Wieczór techników.

Sezon tegorocznych posiedzeń członków sekcji trzeciej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu zakończyło wczorajsze, na którem inżenier tutejszy, p. Talkiewicz, miał rzecz o warunkach dostawy żelaza.

Mówca rozpoczął od określenia różnicy pomiędzy żelazem kutem i lanem, zaznaczając, że huty krajowe pod względem wyrabiania tego ostatniego wiele pozostawiają do życzenia, a to z powodu, że produkt, przez nie otrzymywany, nie ma jednostajności.

Przechodząc do jądra swojego odczytu, mówca wyraził zdanie, że ogólne przepisy dostawy żelaza jednostronnie opracowane być nie mogą, a tylko za zgodą zobopólną konsumentów i wytwórców, t. j. inżenierów przeważnie i techników.

To też miała na celu specjalna komisja w Niemczech, wyznaczona przez ministerjum do zbadania sprawy w mowie będącej.

Referaty komisji drukowane są w niemieckiem czasopiśmie *Stahl und Eisen*, a obfitują w tyle szczegółów, iż możnaby o nich napisać całą broszurę, dla tego to zaznaczając tylko, że i komisja rzeczona stanowczo oświadcza się za rozpowszechnianiem żelaza zlewnego, ciekawych odsyłamy do wspomnianego wydawnictwa.

Warunki dostawy żelaza w Cesarstwie pomieszczone są w rozporządzeniach ministerjalnych za m. sierpień.

Z kolei pod dyskusję przyszła sprawa, na przeszłem już posiedzeniu poruszona, połączenia ulicy, która ma być wybudowaną na placach pokapucyńskich, z ulicą Danielewiczowską i Długą.

Sekcja III-cia przyszykowała odnośną odezwę do zarządu Towarzystwa, w której motywując, jak szkodliwem dla ruchu i rozwoju przemysłu miasta byłoby zamknięcie nowej ulicy od strony ulic wyżej wspomnianych, prosi o wyjednanie gdzie należy, przychylnej decyzji.

Zebranie redakcję odezwy zaaprobowało.

Obradom przewodniczył p. Wojciechowski

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się zwykłe posiedzenie kasy emerytów warszawskich.

— D. 20-go b. m., o godz. 5-ej wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— Od d. 22-go b. m. do 2-go stycznia, z powodu świąt Bożego Narodzenia, zamknięte będą tutejsze ochrony dziecięce Towarzystwa dobroczynności.

— Od d. 22-go b. m. w kasie dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypłacane będą wylosowane w d. 1-ym i 2-im października r. b. listy zastawne wszystkich pięciu seryj. Do wypłaty należy przedstawiać listy zastawne 4-ro i 5% serji I-ej z r. 1869 go, oraz 5% serji II-ej bez kuponów, listy zaś zastawne 5% serji III-ej z czterema kuponami, serji IV-ej z ośmiu kuponami, serji V-ej z dziesięciu kuponami.

„Gwiazdka."

Dzisiaj zatem dopiero ostatni dzień „Gwiazdki".

Komitet uznał za właściwe zabawę bazarową jeszcze o jeden dzień przedłużyć, zwłaszcza, że resursa obywatelska zgodziła się na ten ostatni dzień pobrać połowę ceny czyli 60 rs.

Szanowne damy, lubo umęczone upałem i pracą istotną, zgodziły się jeszcze i dzisiaj zasiąść w namiotach dla biednych, któremi się Towarzystwo opiekuje.

W Bazarze wyrobów kobiecych sprzedawać będą pp. Juljanowa Jasińska, Aleksandrowa Rajchmanowa, z Sobolewskich Olszewska, Teodozja Wasilewska i Franciszkowa Olszewska.

W namiocie 6-ym (fotografje Mieczkowskiego) zaszła zmiana: dziś zajmą miejsca panie: z Klemensowskich hrabina Kazimierzowa Morsztynowa i hrabina Felicja Mączyńska z córką hrabianką Niną.

Delegowany p. Wiktor Kronenberg przyrzekł upro-

sić do zajęcia stanowiska w namiocie cukierniczym panią baronową Lüde i uroczego gościa, pannę Patini.

A teraz zdajemy sprawę z przebiegu dnia wczorajszego.

Ponieważ wszystkie panie sądziły, że z ostatnich chwil należy korzystać, wszędzie więc pourządzano wyprzedaże, licytacje, kosze szczęścia i zachęcano kupujących, byleby tylko zgromadzić jaknajwięcej monety, a uprzątnąć towar.

Nic więc dziwnego, że ruch był ożywiony, zwłaszcza na licytacjach.

Najpierwszy zwierzchnik instytucji, prezes Towarzystwa dobroczynności, ks. Tadeusz Lubomirski, wygrał jeden z lepszych fantów, a mianowicie olbrzymi parasol jedwabny, wartości 20 rs.

Zwracał na siebie uwagę jakiś pers w narodowym stroju, zwiedzający wszystkie sklepy.

Wszędzie ciągnął z koszów szczęścia po kilka przedmiotów, które jednak rozdawał dzieciom.

Pers ten, jak nas objaśniono, jest członkiem ambasady w Wiedniu i tylko w przejeździe kilka godzin zatrzymał się w naszem mieście.

W „Bazarze wyrobów kobiecych" tak dużo wyprzedano, iż na dziś ze sklepu na Wierzbowej będzie dostawiony świeży zapas.

Bazar poleca przedewszystkiem lalki kostjumowe i sportowe portcygary.

W przedsionku nabywano kwiaty sztuczne i wyroby dżetowe.

Bufet cukierniczy miał stałe powodzenie, a targowały słodyczami panie: Noiretówna, Barszczewska, oraz Józefowa Kotarbińska.

Przy scence z widowiskami tłok był nieustanny.

Pantomina „Kalabryjczyk", monologi, kwartety i żywe obrazy wywoływały entuzjazm, zwłaszcza wśród nieletnich widzów.

Dziś to wszystko będzie powtórzone, a panie do koszów szczęścia wkładają mnóstwo ponętnych przedmiotów.

Ostatni dzień „Gwiazdki" winien przysporzyć Towarzystwu kilkuset rublowy zasiłek.

Zapytywany o całkowity rezultat z zabawy skarbnik gwiazdkowy, prezes Nowodworski, odpowiada, że „nadspodziewanie dobrze".

Dzisiejszy dzień sprawi, że będzie „bardzo dobrze".

Do namiotu „Bazaru wyrobów kobiecych" hr. Augustowa Potocka nadesłała dla zasilenia tej młodej a żywotnej instytucji rs. 15.

P. Leopold Kronenberg nadesłał wczoraj do sklepu Brünera, w którym zasiadają pp. redaktorowa Leowa i Wiktorowa Kronenbergowa rs. 100 dla Towarzystwa dobroczynności.

W sklepie hr. Raczyńskiej pp. Konstantowa Górska i Jerzowa Epsteinowa utargowały przez cztery dni „Gwiazdki" około 400 rs.

Hr. Wincentowa Walewska „Koszami szczęścia" w sklepie swym zebrała około 300 rs.

Księżna Teniszewowa i p. Edwardowa Epszteinowa, zebrały około 350 rs.

NEKROLOGJA.

We czwartek, tj. d. 19 b. m., jako w wigilję rocznicy śmierci

† Ś. P.

WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO,

Redaktora Kurjera Warszawskiego,

odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernarskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 3—1568

† Ś. P.

Roman Józef Arszagi,

syn Józefa i Klementyny z Podgórskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 16 grudnia 1889 r., o godzinie 8-ej wieczorem, przeżywszy lat 19. Pozostali w ciężkim smutku rodzice, bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19-ym grudnia, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —4369—

† Ś. p. **Marja Kamińska**, z rodziców Juljana i Leony z Rudowskich, córka obywatela wsi Kamionek, zmarła dnia 17-go grudnia, przeżywszy lat 3, dni 12. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża nastąpi dnia 19 b. m., o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4370

† W dniu 19-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Franciszka **Kosińskiego**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłego. —1573—

† Za spokój duszy ś. p. **Wiktorji z Chachólskich Bobińskiej**, w dniu jej imienin 23-go grudnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana odprawioną będzie w kościele św. Krzyża żałobna wotywa, na którą pozostały mąż z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —4377—

Z SĄDÓW.

Uniewinniona.

W nrze 320-ym *Kurjera* podaliśmy sprawozdanie ze sprawy karnej, wytoczonej przez Anielę Walczyńską przeciwko Wilhelminie Polkowskiej o kradzież sukni jedwabnej, pióra strusiego, woalu i kilku innych drobnych przedmiotów.

Rozprawa toczyła się przed sądem pokoju 21-go rewiru w d. 12-ym sierpnia r. b., przyczem skarżąca zarzucała Polkowskiej, iż, opuszczając miejsce bony, zabrała sobie wymienione przedmioty, oskarżona zaś dowodziła, że zarzut kradzieży wywołany został wytoczeniem z jej strony akcji o należne tytułem zasług 30 rs. i że skarga ma na celu uchylenie się w ten sposób od zapłaty.

Świadek, Jadwiga Kwiatkowska, służąca p. Walczyńskiej, zeznała, że widziała, jak Polkowska brała inkryminowane rzeczy, których następnie po oddaleniu się tej ostatniej zabrakło. Stróż domu, Jakób Dziembak, zeznał, że był przy pakowaniu rzeczy przez Polkowską i że o kradzieży wtedy nikt nie wspominał. Sędzia pokoju uznał zeznanie Kwiatkowskiej za fałszywe i postanowił przesłać sprawę sędziemu śledczemu, Polkowską uniewinnił, oskarżenie zaś ze strony Walczyńskiej uznał za niesumienne.

Wskutek apelacji tej ostatniej, sprawa przeszła do zjazdu sędziów pokoju, gdzie na posiedzeniu w d. 24-ym września r. b. obrońca Walczyńskiej dowodził, że skarżąca, opierając się na oświadczeniu służącej Kwiatkowskiej, dała znać policji o kradzieży w d. 28-ym czerwca r. b., że jednocześnie Polkowska wytoczyła przeciwko niej akcję o 39 rs. tegoż samego dnia, o istnieniu jednak powództwa Walczyńska dowiedziała się dopiero w trzy dni później z doręczonej w dniu 1-ym lipca awizacji; że nie było podstawy do kwestjonowania prawdziwości słów Kwiatkowskiej, zwłaszcza, że rzeczy istotnie brakowało; że wreszcie zeznanie Dziembaka nie może być uważane za dowód przeciwny, ponieważ przy odejściu Polkowskiej nikogo więcej, oprócz Kwiatkowskiej nie było. Zjazd, zgodnie z wnioskami prokuratora, Polkowską uniewinnił, wyrok jednak co do niesumienności oskarżenia uchylił, przyznając w motywach, że p. Walczyńska w całej tej sprawie działała w dobrej wierze.

Wyrok w sprawie Walentyna Zołotnickiego, oraz jego żony Apolonji, o odjęcie praw opieki rodzicielskiej nad 13-letnią Antoniną, ogłoszony będzie w piątek, d. 20-go b. m.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* dowiaduje się, że ks. Ludwik-Napoleon jest zachwycony swojem przyjęciem do armji russkiej i faktem, że Najjaśniejszy Pan w d. 26-ym listopada miał na sobie mundur pułku niżegrodzkiego, do którego książę obecnie należy.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Członek rady wojennej, jenerał-adjutant Mordwinow, z okoliczności 50-letniej służby obdarzony został przy Najwyższym reskrypcie orderem św. Włodzimierza pierwszej klasy.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. pół.*)— *Journal de St.-Pétersbourg* zaprzecza doniesieniu jednej z gazet berlińskich, jakoby Rosja miała zamiar podwojenia opłaty celnej od towarów, przywożonych na statkach państw, nie związanych z nią traktatami handlowemi.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. pół.*)— *Graždanin* pisze, że rząd zamianował nowego naczelnika miasta Powieńca, w gub. ołonieckiej, z powodu nieporządków, zaszłych w samorządzie miejskim.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* staje w obronie rządu serbskiego przeciw zaczepkom prasy wiedeńskiej w przedmiocie monopolu solnego i emigracji czarnogórców. Nieporozumienia z powodu monopolu solnego nazywa *Journal* sprawą czysto finansową pomiędzy Serbją i bankiem austro-angielskim. W przedmiocie emigracji czarnogórców robi *Journal* ironiczną aluzję do procesu wadowickiego i zaznacza, że do dalszej emigracji czarnogórcy nie mają na swoje usługi żadnej ajencji emigracyjnej.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu wczorajszym zakończył życie profesor akademji medycznej wojennej, Dobrosławin.

Wiedeń 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Odpowiedzi, jaką hr. Taafe wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu, wysłuchano w głębokiem milczeniu. Mowa była mistrzowską pod każdym względem. Hr. Taafe zaznacza, że sejm czeski w swojej rezolucji mówi o spełnieniu życzeń narodu czeskiego na drodze legalnej i tem przecież podstawom państwa nie zagraża. Zmiany konstytucji na drogach legalnych nie mogą być wykluczone w rozwoju państwa; zdarzyło się to już w latach 1867 i 1873, lecz obecnie państwo potrzebuje tylko spokojnego rozwoju na podstawach istniejących. Rząd uznaje za rzecz niedopuszczalną odmawianie wypełnienia życzeń każdej z narodowości w skład państwa wchodzących i usiłuje też liczyć się równomiernie z życzeniami niemców i czechów. Nowe wybory dają sposobność do przedstawienia desideratów na sejmie w Pradze. Dyskusję odrzucono 143 głosami przeciw 114.

Toruń 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na zebraniu przedwyborczem w Sierakowicach oświadczył przewodniczący z polecenia dotychczasowego posła p. A. Kalksteina, iż ten dla choroby nadal mandatu przyjąć nie może. Kandydatami wybrani zostali pp. J. Jaworski z Lipienek i Michał Szczaniecki z Nawry. Delegatem z pow. kartuzkiego wybrano p. Leona Lniskiego.

Ateny 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Deljanis wnosi interpelację w sprawach Krety. Debaty odłożone do jutra.

Zanzibar 17-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Major Wissman kazał w niedzielę wziętego do niewoli Busziriego rozstrzelać na zasadzie wyroku sądu wojennego.

Influenza.

Budapeszt 17-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rozsiewane wieści o pojawieniu się influenzy w Peszcie nie mają podstaw. Błędnem jest również doniesienie o epidemji końskiej w miejscowych koszarach honwedów.

Budapeszt 17-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Nadchodzące z Miskolcz wiadomości przynoszą bliższe szczegóły o panującej w mieście tem influenzy. Dotąd zapadło na nią 50 osób. Przebieg choroby u dorosłych lekki, dla dzieci jednak uciążliwy.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Moltke, który przed tygodniem zachorował na grypę, obecnie powrócił do zdrowia.

Gdańsk 17-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Influenza szerzy się w dalszym ciągu. Popołudniowe wykłady we wszystkich zakładach naukowych przerwane, w niektórych zupełnie zawieszone. Choroba przybrała szerokie rozmiary, ogarniając przeważnie inteligencję i młodzież; występuje ona epidemicznie, lecz nie złośliwie. Wypadków śmierci nie było; czas trwania 4—8 dni. Po gorączce i nadzwyczajnem pragnieniu kończy się wielkiem osłabieniem; wątlejsze organizmy zmuszone do leżenia w łóżku 1—3 tygodni. Żadna inna choroba nie jest związana z influenzą. W gimnazjum męskiem, oprócz wielkiej liczby uczniów, zachorowało również 12-tu profesorów. Powietrze wciąż wilgotne, deszcz mrzy bez ustanku.

Berno (morawskie) 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W garnizonowym szpitalu w Ubrowitz, zauważono wiele wypadków influenzy. Uległ jej między innymi i naczelny lekarz szpitala, dr. Pollak.

Rzym 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Capitan Fracassa* twierdzi, iż dotąd nie zauważono ani jednego wypadku influenzy we Włoszech.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go grudnia. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) — König podniósł ceny wszystkich swoich gatunków rafinady o 25 kop. na pudzie.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było również mało czynne. Wprawdzie większy napływ gotówki na rynek ułatwiał obroty, lecz spekulacja zachowywała się dość wstrzemięźliwie, skutkiem czego ruch był mały. Tendencja giełdy niezdecydowana. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych były silnie zaofiarowane i straciły 55 fen.; banknoty russkie na dostawę pozostały bez zmiany. Z weksli Warszawa krótkoterminowa zyskała 10 fen., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy stracił 60 fen., a długoterminowy nie uległ żadnej zmianie. Przekazy na Wiedeń niejednolicie; krótkie gorzej o 20 fen. (173), długie natomiast o tyleż lepiej (171.90). Listy zastawne ziemskie lepiej o 10 kop., listy likwidacyjne zaś i pożycz-

ki wschodnie, które były w zaofiarowaniu, straciły tyleż. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, poży czki premjowe russkie z r. 1866, 6% russką rentę złotą — więcej za kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $^{9}/_{10}$%. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Dla żyta usposobienie targu bardzo mocne; szczególniej towar gotowy był poszukiwany i podskoczył o 3 marki, a dostawowy o 1 m. 75 fen.

Berlin 17-go grudnia (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.30	Akcjed. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	171.10
Wek. na Petersb. krót.	216.—	Weksle na Lon. kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	213.—	„ „ dł.	20.17⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	216.75	Żyto w tow. gotow.	180.—
Wschodnia poż. II em.	66.80	Żyto na wiosnę	181.50
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursa z dnia 16-go grudnia: 217.85 217.—, 216.60, 213.—, 216.75, 66.90, 63.30, 172.—, 177.—, 179.75.

Petersburg 17-go grudnia. — Weksle na Londyn 93.05 Pożyczka premjowa I-ej emisji 255.75. Pożyczka premjowa II-ej emisji 228.—. Półimperjały 7.47.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 17-go był mało ożywiony, przy dostawach ciągle bardzo nieznacznych. Pszeniey 800 korcy ofiarowano, usposobienie dosyć słabe, zbyt trudny, 6.30 do 6.50 za wyborową, 5.85 do 6.15 za średnią i od 5.50 za ordynaryjną płacono. Żyta 300 korcy, po 4.90 do 5 rs. za średnie i 5.25 za lepsze. Owsa 200 korcy, dosyć stale, po 2.90 do 3.25. Siana i słomy ceny niezmienione 42 do 45 kop. za pud siana, 40 do 42 kop. za pud słomy płacono.

Targ zbożowy na Pradze dnia 17-go grudnia bardzo mocno był usposobiony. Z dowozów, które ogółem wynosiły 36 wagonów zboża, 18 wagonow było żyta, które płacono po 87 do 89 kop., gatunki wyborowe 83—86 średnie i 80 do 82 ordynaryjne. Dla owsa usposobienie mocne, dowieziono 13 wagonów i płacono wyborowy 90 do 94 kop., średni 87—89 kop., ordynaryjny 82—86 kop. Gryka bez dowozu. Żądano 78 do 82 kop. Jęczmienia przybyło pięć wagonów. Wyborowy płacono 102—110 kop., średni 90—100 kop., ordynaryjny 80 do 85 kop. Kaszy jaglanej nic dziś nie dowieziono, żądano 105—120 kop.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 15-go grudnia) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 17419 pud., wieprzowiny 12432 pud., baraniny 623 pud., i cielęciny 661 pud., razem 31135 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 7654 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 12 kop. i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od rs. 65 do 100, krowa dojna od 53 rs., wieprz od 16 do 42 rs., baran średni — rs. kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. 10, cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 kop. 25.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — *Hamburg* dnia 14 grudnia.—Rynek spirytusowy pozostał na stanowisku zeszłotygodniowem. Dowozy są wciąż ograniczone, gdyż wysłane z Berlina drogą wodną do Hamburga ładunki krajowe i polskie, zostały zatrzymane w drodze przez lody. Natomiast przybyło z russkich portów nadbałtyckich i z Królestwa przez Gdańsk cokolwiek okowity, którą odebrali fabrykanci tutejsi, podczas gdy z drugiej strony składano już również do śpichrzów towar na rachunek spekulantów, pomimo, że ceny tutejsze nie wykazują aż do wiosny żadnego reportu, tak dalece, że można z równemi szansami oszczędzić sobie kosztów składowego i ususzki, przynajmniej za trzy miesiące. Zaofiarowanie obraca się w bardzo ciasnych granicach, ponieważ jest prawie zupełny brak ofert na dostawy z Rosji. Aczkolwiek eksport kartofli, pomimo niskich cen tego artykułu, przy wysokim stanie waluty idzie kulawo, wywóz spirytusu z Królestwa jest dotąd znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym; daje się to poczęści objaśnić faktem, iż kartofle w tym roku są o 20 do 25% mniej wydajne, a jęczmień bardzo drogi, skutkiem czego kartofle zużytkowywują coraz więcej na paszę. Nadto wewnątrz państwa spekulacja silnie konkuruje z eksporterami. Na rynku tutejszym fabrykanci pokrywają swoje potrzeby towarem dowożonym, lecz jako kupujący na dostawy późniejsze, zachowują się bardzo wstrzemięźliwie. Ceny utrzymuje przeważnie zapotrzebowanie na cele spekulacyjne, gdyż spekulanci sądzą, iż poziom cen okowity, wobec zwyżki cen wszystkich gatunków zboża, powinien iść w górę. Notowano na wywóz: na grudzień, grudzień-styczeń 1889/90 r., grudzień-maj 1889/90 r., styczeń-luty 1890 r., luty-marzec 1890 r. i marzec-kwiecień 1890 r. 22 m., 21¼ m., 22⅛ płacono, dziś 22 m. w żądaniu, 22 m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1890 22¼ m. płacono, dziś 22¼ m. w żądaniu i poszukiwaniu; na maj-czerwiec 1890 r. 22⅜ m., 21½ m. płacono dziś 22½ m. w żądaniu, 22⅜ m. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 216.25 m. za 100 rs.

Gdańsk 16-go grudnia. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, szczególniej gatunki pośledniejsze sprzedawano do 2 m. taniej; towar tranzytowy był również silnie zaniedbany i przeważnie o 2 m. niżej notowany. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną chor132ą 122 f. m., pstrą chorą 121 f. 132 m., pstrą obciągniętą 128/9 f. 137 m., 129/30 f. 138 m., pstrą starą 125 f. 135 m., pstrą 126/7 f. 137 mar., 127/8 f. 138 mar., szklistą 125 f. 132 m., 128/9 f. 140 m., jasno-pstrą chorą stęchłą 122 f. 135 mar., jasno-pstrą 123/4 f. 136 m., 129 f. 141 m., dobrą jasną 130 f. 143 m., białą 126 f. 143 m., wysoko pstrą 129/30 f. 143 m., wysoko-pstrą szklistą 126/7 i 128/9 f. 144 m., 130 f. 145 m., wybitnie czerwoną 133 f. 145 mar.; za russką transito wybitnie czerwoną 133 i 134 f. 143 m. Girka 126 f. 136 m., 125/6 i 126 f. 137 m., obsadzona 108/9 f. 110 m. za tonnę. Terminy transito: na grudzień-styczeń 138½ mar. w żądaniu i poszukiwaniu, na kwiecień-maj 143 mar. w płaceniu, na maj-czerwiec 144 mar. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 146 m. w żądaniu, 145½ w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto bez zmiany, płacono za russkie transito 122/3 f. 112 m., 124/5 f. 113 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień transitowe 111½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transitowe 118 w żądaniu, 117½ w poszukiwaniu. Cena regulacyjną dolno-polskiego 114 m., tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowano russki transito 95 f. 102 m., 107 f. 108 m., 111 f. 114 mar., jasny 103/4 i 104 f. 109 m., 107 f. 115 m., pięgny 113 f. 136 m. za tonnę. Kukurydza russka transito 97 mar. za tonnę płacona. Siemię lniane russkie ordynaryjne 165 m. za tonnę targowano. Mak russki transito szary stęchły 235 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morze grube 4.75 mar., średnie 4.65 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 48¼ mar. płacono, na grudzień-kwiecień 48½ mar. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29 mar. płacono, a po zamknięciu giełdy 29¼ w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 29½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 218.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. Żuk. z ul. Grzybowskiej.* — Sprawozdania z targów piątkowych stale podajemy i podawać będziemy w numerach sobotnich rannych.

— *Pani Jad. W. K. w M.*— Odpowiemy listownie, Tłomackie, 3.

— *Panu R. S.*—Uwagi skreślone spokojnie i trafnie, w całości jednak drukować ich nie będziemy. Na artykuł *Życia* pt. „Dla zysku" nie odpowiadaliśmy i odpowiadać nie będziemy: z halucynantami niema dyskusji, autor tego artykułu ma takie pojęcie o uczciwości, jak i o logice. Zresztą, dziś łatwo każdy odróżni klowna od Katona... Kto jest dziś właściwie redaktorem *Życia* nie wiemy i — nie jesteśmy ciekewi.

— *Servusowi.*—Ależ słusznie! Skorzystamy.

— *Panu Ad. Zaw., majstrowi.*—Urzeczywistnienie pańskiego projektu pociągnąćby musiało za sobą zasadniczą zmianę ustawy cechowej z r. 1816-go, a to jest rzeczą w tej chwili niemożliwą. Zresztą, czyż sz. panu nie są znane od lat kilku podejmowane starania o otwarcie resursy? Zamiast tak szerokich planów, które wobec warunków realnych—nie dają się urzeczywistnić, czy nie lepiej oddzielić kwestję organizacji wewnętrznej od sprawy handlu i, pozostawiając pierwszą na stronie, myśl „bazaru rzemieślniczego" gorąco popierać? Naszem zdaniem, droga to jedynie praktyczna.

— *Poszukującemu pracy.* — Biura nie ma. Pośrednictwem zajmuje się skutecznie i sumiennie Towarzystwo subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

— *Panu „Sławucie".*—Cierpliwości!

— *Panu Z. Nałęczowi.*—Odbieramy codziennie listy w obronie rubryki „doniesień osobistych", listy, pisane pod wpływem zarzutów jednego z tygodników. Przekonywają nas one przedewszystkiem o trzeźwości poglądów i powadze w traktowaniu sprawy. Jest to dla nas dostatecznym argumentem. Zresztą, życzeniu stało się już w części zadość.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Podobno Gudronit. Słyszeliśmy, iż niebawem sztuki te będą wznowione.

— *Bezimiennemu.* — Nie możemy polecać ofiarności publicznej... nieznajomych.

— *Wielbicielowi talentu Królikowskiego.* — Czynią się starania w obu kierunkach. Dla uczczenia pamięci Królikowskiego w formie, o której sz. pan wspomina, istnieje osobny komitet.

— *Paradyzowi.*—Na kolorowym papierze drukują się afisze premjer i widowisk nadzwyczajnych.

— *Panu Strz. z ul. Złotej.*— Nie zdaje nam się, aby to było rzeczą konieczną. Prasa zagraniczna podobnego działu nie zna.

TABELA WYGRANYCH
w siódmym dniu ciągnienia V-ej klasy 153-ej Loterji klasycznej.

Dnia 17 grudnia 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
1871	2,000	8182	400	16740	400
2517	1,000	8744	1,000	17772	1,000
2741	400	9331	200	19796	400
2800	10,000	10601	200	20374	200
3108	200	10787	1,000	20574	1,000
3572	400	11083	400	21466	400
4441	400	11252	200	21904	2.000
4705	200	12373	400		
5839	400	13754	200		
6159	2000	13893	1,000		
7119	200	15154	200		
7328	200	15787	200		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

1977	11068	12673	17743	21567	23392
3397	11751	13088	17809	22071	
5286	11954	14742	19708	22623	
8118	11977	14902	19847	22778	
10968	12584	17212	21460	23344	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

144	2658	4882	7207	9464	11531	13573	15601	17753	19401	21698
207	69	4903	53	82	47	13623	33	75	10	21721
42	2745	52	7307	9506	72	45	78	94	47	84
86	60	91	78	28	11608	90	15807	17824	19569	21826
99	77	5066	7401	32	54	13761	10	28	73	49
512	2836	67	24	66	68	13860	11	35	19657	62
47	41	5114	27	9640	82	64	12	27	79	84
678	52	5219	68	9713	11713	77	24	49	89	21902
710	2909	26	79	26	27	13917	29	74	19704	15
34	25	29	92	52	64	56	68	17954	22	23
826	38	32	7526	59	89	60	15940	41	55	26
51	62	5307	40	74	11839	64	16027	18036	57	50
53	74	87	63	9824	51	14041	54	55	74	77
99	94	80	96	57	56	70	16101	68	19837	22028
923	3030	5529	7603	58	11919	73	67	95	43	41
44	64	99	49	9901	75	14138	96	18107	19906	84
1026	3181	5616	84	51	12000	53	98	18	28	22102
57	3227	5801	7714	98	61	14207	16289	25	33	12
77	50	15	17	10012	12137	12	16352	54	80	84
1259	3303	78	7800	48	40	63	65	63	20049	22250
66	44	93	94	10112	60	67	16429	83	20110	51
1352	3418	5958	7925	17	64	14307	54	97	20201	74
55	20	60	33	22	69	21	73	18222	20328	22339
56	30	6110	8042	10202	12248	48	16513	61	37	50
1408	32	29	8103	73	95	53	16625	71	47	22433
47	34	64	38	10350	12350	59	16751	75	61	22529
58	3520	6222	93	10422	69	76	16824	94	81	34
89	35	33	8216	87	70	95	29	18314	85	38
99	82	80	75	44	12407	14433	54	79	20440	22607
1508	94	6357	8317	57	24	47	73	18432	20512	9
16	3612	87	32	64	12501	65	61	34	85	10
77	62	92	8401	10536	33	66	76	18502	20634	22733
88	82	6421	11	74	39	14540	77	23	20706	36
1610	85	31	43	10605	79	76	16912	92	16	42
15	3706	33	55	13	12717	14620	15	99	42	22832
34	46	69	97	34	21	40	68	18606	45	22918
36	3842	72	8507	54	12801	42	89	75	20985	23003
95	59	6552	16	10715	35	14744	17005	80	21006	7
1753	3902	55	90	88	90	86	31	84	33	29
56	4033	78	8650	94	12900	14840	88	18724	45	94
88	36	6620	68	10897	55	50	17134	29	48	23112
1808	4123	49	72	10914	66	72	63	63	66	49
18	42	59	80	17	13001	15007	66	66	21130	23204
24	61	88	8702	26	43	63	17240	75	21264	7
1957	4220	6706	53	30	80	68	78	95	70	20
62	82	54	77	11002	13180	92	79	18847	76	37
67	4346	56	96	9	82	15119	17308	49	97	40
76	58	82	8920	13	87	21	40	92	21305	77
94	99	93	30	43	95	15298	49	18907	37	84
2000	4470	6812	83	11103	13215	15318	93	52	71	23342
15	4520	52	9171	11238	13312	43	17422	86	21469	60
54	64	89	76	59	43	48	55	19009	92	85
2124	67	6994	94	11357	13406	92	17639	41	96	23481
27	74	90	9302	74	10	15404	63	78	21551	
35	4640	7078	19	75	92	30	69	19120	62	
2250	88	89	22	11427	96	61	76	65	21617	
93	4729	7134	46	38	13504	98	17717	19257	41	
2628	95	85	47	70	63	15505	18	66	43	
34	4855	96	9418	99	65	87	36	19344	82	

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 17-go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	765.8	96	ZPd	—5.6	—4.5
D. 16-go g. 7 r.	763.9	91	Z	—3.6	—2.8
„ g. 1 pp.	763.5	96	Z	—2.0	—1.6

W ciągu d. 16-go b. m. Temperatura najniższa C. —6.2 = R. —4.9
„ najwyższa C. —4.4 = R. —3.7
Wysokość wody spadłej 0.3 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	1	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).